

Marek Stachowski 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
marek.stachowski@uj.edu.pl

PALATALIZACJE SŁOWIAŃSKIE I KONCEPCJA ICH PRAAŁTAJSKIEGO POCHODZENIA

Słowa kluczowe: język prasłowiański, języki ałtajskie, język praturkijski, palatalizacja, wpływ ałtajski
Keywords: Proto-Slavic, Altaic languages, Common Turkic, palatalization, Altaic influence

1. Problem i ograniczenia

Centralnym problemem niniejszego studium jest kwestia pochodzenia palatalizacji słowiańskich, a ściślej mówiąc, pytanie, na ile realne jest wiązanie procesów palatalizacyjnych na poziomie tak prasłowiańskim, jak i starosłowiańskim z wpływem tzw. języków ałtajskich, zazwyczaj reprezentowanych w piśmiennictwie slawistycznym przez języki Hunów i Awarów. Omówienie całości tego zagadnienia dałoby w rezultacie o wiele większą rozprawę, gdyż musiałoby objąć także innych autorów i inne próby znalezienia odpowiedzi na nasze pytanie (zob. np. Kuryłowicz 1957: 88; Žuravlëv 1961).

Ograniczenie się do „kwestii ałtajskiej” ma jednak z tego powodu głęboki sens, że interpretacja ta co jakiś czas pojawia się na nowo w piśmiennictwie slawistycznym, ale za każdym razem dyskutantami są właściwie wyłącznie slawiści bez przygotowania ałtaistycznego.

Innym ograniczeniem jest założenie, że czytelnicy orientują się choćby ogólnie w historii i stanie obecnym teorii ałtajskiej. Ci, którzy jednak się nie orientują, mogą, jeśli zechcą, zapoznać się z moim przedstawieniem tych spraw (M. Stachowski 2012), tak że powtarzanie tych treści tutaj, choćby w największym skrócie, wydaje się zbędne.

Nie tyle ograniczeniem natomiast, co raczej uproszczeniem, będzie wymienne, nieomal synonimiczne stosowanie terminów *praałtajski*, *ałtajski*, *praturkijski* i *turkijski*. Z punktu widzenia tak turkologii, jak i ałtaistyki jest to grzech niewybaczalny. Jednakże w piśmiennictwie sławistycznym grzech ten popełniany jest nagminnie i nie sposób powiązać poszczególnych autorów tylko z jednym z tych terminów. Przykładem niech będzie jedyna książka w całej literaturze językoznawczej poświęcona w całości temu problemowi, a mianowicie monografia Herberta Galtona (1997). Jej rozdział czwarty dotyczy ałtajskiego systemu głoskowego (nosi tytuł *Das altaische Lautsystem*) – 14 stron w jego obrębie zajmuje przedstawienie rekonstrukcji praałtajskiej i stanu w językach turkijskich (Galton: 33–46); odrobinę ponad jedną stronę poświęcono językom mongolskim (ibid.: 46–47); o językach tunguskich powiedziano jedynie, że autor nie będzie się nimi zajmował (ibid.: 47), a język koreański i japoński nie są nawet wymienione. I to jest sytuacja typowa także dla innych publikacji (o ile w ogóle wymieniają one coś poza przykładami praałtajskimi i turkijskimi).

UWAGA TECHNICZNA

Przykłady tureckie, turkijskie i praałtajskie bywają zapisywane przez poszczególnych autorów w rozmaitych transkrypcjach. Aby nie utrudniać lektury, będę poniżej wszystkie przykłady „ałtajskie” podawał w najbardziej dziś rozpowszechnionej ortografii tureckiej. Jej charakterystyczne cechy są następujące: (1) tur. *c* = pol. *dż* ~ *dź*; (2) tur. *ç* = pol. *cz* ~ *ć*; (3) tur. *ğ* = obok *a*, *ı*, *o*, *u* nie jest wymawiane, lecz oznacza długość poprzedzającej samogłoski, np. *dağ* [da:] ‘góra’; obok *e*, *i*, *ö*, *ü* wymawiane jest jak pol. *j*, np. *eğer* [ejer] ‘jeżeli’ brzmi tak samo jak *eyer* ‘siodło’, a *öğle* [öjle] ‘południe’ tak samo jak *öyle* ‘tak, w ten sposób’; (4) tur. *ı* = pol. *y*; (5) tur. *j* = pol. *ż* ~ *ź*; (6) tur. *l* = obok *a*, *ı*, *o*, *u* jak polskie przedniojęzykowe *ł*; obok *e*, *i*, *ö*, *ü* jak pol. *l* w wyrazie *lek*; (7) tur. *ş* = pol. *sz* ~ *ś*; (8) tur. *y* = pol. *j* (dokładniejsze informacje – zob. M. Stachowski 2023: 39–45). Akcent w wyrazach pospolitych pada generalnie na ostatnią sylabę. Dla wyrazów słowiańskich stosuję ich tradycyjną grafie bądź transkrypcję.

2. Ważniejsze momenty w historii badań

W tej części przedstawione są tylko najważniejsze publikacje z naszego zakresu. Ich krytyczne omówienie dane jest w następnej sekcji.

Myśl, że palatalizacja spółgłosek słowiańskich powstała pod wpływem języków turkijskich, w których spółgłoski palatalizują się w pozycji przed samogłoskami palatalnymi, przedstawił jako pierwszy Roman Jakobson w swym referacie

postulującym istnienie eurazyjskiej ligi językowej, a wygłoszonym na konferencji *Réunion phonologique internationale* w Pradze 20 grudnia 1930 r. (Jakobson 1931 = Jakobson 1962: 143). Referat ten w roku następnym ukazał się w dwu wersjach: po niemiecku w tomie prac Praskiego Koła Lingwistycznego (Jakobson 1931) i po rosyjsku jako osobna broszura wydana w Paryżu (Jakobson 1931). Oba te teksty nie całkiem pokrywają się treściowo, co widać już po ich różnej długości (Jakobson 1931: 7 stron; Jakobson 1931: 58 stron), pokrywają się natomiast pod względem wydźwięku ideowego: antyeuropejsko-nacjonalistycznego (narody uznane przez R. Jakobsona za eurazjatyckie powinny odwrócić się od Europy i skupić wokół Rosji, bo nawet alfabet rosyjski lepiej zapisuje ich palatalizacje niż łacinka). Przedstawiona w tych pracach wizja skupionej wokół Rosji i rzekomo uzasadnionej ze wszystkich stron naukowo ligi eurazjatyckiej nie spotkała się z żywszym zainteresowaniem językoznawców w świecie i nie zainicjowała intensywniejszej dyskusji.

Choć koncepcja eurazjatyizmu była uzasadniona psychologicznie (zawód R. Jakobsona i pozostałej białej imigracji Zachodem, który nie okazywał Rosji, jej kulturze i nauce aż takiego zainteresowania i nie oceniał jej aż tak wysoko, jak tego emigranci by sobie życzyli), najtrwalszym jej śladem okazało się krążące do dziś nad sławistyką widmo owego wpływu turkijskiego bądź altajskiego na słowiański konsonantyzm. Choć mało kto zajmował się tą myślą bliżej, wielu ślepo ją powtarzało i wielu w sposób prawdopodobnie niezbyt świadomy korzystało z niej, tworząc etymologie z turkijskim (a czasem tzw. altajskim) etymonem w tle.

Wśród nielicznych osób poważnie zainteresowanych tym tematem wyróżnił się szczególnie H. Galton, sławista wiedeński polskiego pochodzenia, rodem ze Lwowa, wychowany od dziecka w dwu językach: polskim i niemieckim (Pianka 2004: 24). Jego szczytowym osiągnięciem w tym zakresie jest monografia (Galton 1997), która wielu zaskoczyła swą objętością, a przez niektórych została uznana za ostateczne rozwiązanie i podsumowanie problemu, o czym piszący te słowa przekonał się w prywatnych rozmowach.

Dość szybko, bo już w 2001 r. dał się słyszeć nowy głos. Elena Stadnik wygłosiła wówczas na konferencji *Deutscher Slavistentag* w Poczdamie referat, który w tym samym roku ukazał się drukiem w Wiedniu (Stadnik 2001).

Poglądy przedstawione przez tych troje autorów są zbieżne w zasadniczym aspekcie: istniał wpływ, który nazywają praałtajskim bądź praturkijskim, na język prasłowiański. I jeszcze jedna cecha ich łączy: są sławistami bez przygotowania turkologicznego, a tym bardziej altaistycznego.

Henrik Birnbaum (1975) odciął się od możliwości wpływu altajskiego na język prasłowiański, ale dopuszczał wpływ turkijski na poszczególne gałęzie i dialekty słowiańskie¹. Pogląd ten osobiście w pełni popieram – nie ulega wątpliwości, że język

1 „If indeed any such contacts between one of the Altaic peoples (one may think of the Huns, the Proto-Bulgars, or the Avars) and the CS [Common Slavic – M.S.] linguistic community as a whole

prabułgarski i dialekty kipczackie oddziaływały na poszczególne dialekty słowiańskie, ale nie ma to związku z koncepcją wpływu praałtajskiego/praturkijskiego/huńskiego/awarskiego na słowiańszczyznę przed jej rozpadem.

Mimo to sceptycyzm H. Birnbauma nie zainicjował poważnej dyskusji. I nie był to raczej przypadek. Wszyscy, którzy brali udział w tej dyskusji, byli sławistami, a nie było wśród nich turkologów. Wyjątek stanowił jedynie Karl Heinrich Menges, który jako i sławista, i turkolog, przy tym chętny do śmiałych i dalekich zrównań etymologicznych, był jednak przeciwnikiem wiązania Hunów czy Awarów z językami turkijskimi. Nie dziw tedy, że błędów popełnianych przez zwolenników wpływu sceptycy dostrzec generalnie nie potrafili, przez co swego – głównie intuicyjnego – powątpiewania nie potrafili też wesprzeć racjonalnymi argumentami.

Pierwszą publikacją specjalnie na ten temat, która wyszła spod pióra turkologa, był artykuł wydany w „Roczniku Sławistycznym” (M. Stachowski 2020). Ogólny jego wydźwięk był całkowicie negatywny: nie ma podstaw faktograficznych, żeby mówić o wpływie ałtajskim, jakkolwiek by go rozumieć, na język prasłowiański. Na pogląd ten zareagował żywo sławista z Brna, Vít Boček, który był tak uprzejmy, że przysłał mi tekst swojego artykułu w formie kopii korekcyjnej jeszcze przed jego ostatecznym opublikowaniem i wyraził nadzieję, że zaangażuję się w dyskusję. Nie było to możliwe natychmiast, ponieważ zajęty byłem kończeniem swojej książki (M. Stachowski 2023), później jednak rzeczywiście napisałem swego rodzaju odpowiedź (M. Stachowski 2024). Osobliwością naszej wymiany poglądów jest to, że sławista V. Boček zarówno w swoim w międzyczasie opublikowanym artykule (Boček 2023), jak i we wcześniejszej książce o kontaktach języka prasłowiańskiego (Boček 2014) wykazał więcej gotowości do przyjęcia wpływu praturkijskiego na najstarszą postać słowiańszczyzny niż turkolog Marek Stachowski (2020, 2024).

Swoje poglądy przedstawiłem w zarysie ustnie na spotkaniu zespołu badawczego w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego (na propozycję prof. Magdaleny Dyras), a następnie jako odczyt inauguracyjny Toruńskie Spotkania Językoznawcze (prof. Michał Głuszkowski) oraz na rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w Komisji Językoznawstwa PAN Oddział w Krakowie (prof. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld). Pytania i dyskusja po każdym z tych wystąpień dodatkowo mnie zainspirowały, ale za późno już było, żeby te nowe myśli włączyć do będącego już wówczas w druku artykułu (M. Stachowski 2024).

Niniejszy tekst powstał z inicjatywy prof. Macieja Raka, który jako redaktor naczelny zaproponował mi opublikowanie w „LingVariach” polskojęzycznej prezentacji problemu i prób jego rozwiązania. Propozycję tę z radością przyjąłem, przy czym pragnę podkreślić, że obecny tekst nie jest oczywiście zwykłym tłumaczeniem tamtych

(and not only one of its subbranches or dialects) could have existed, their linguistic yield at least for Slavic seems to have been nil (or virtually so, in view of the very few isolated lexical items in need of closer scrutiny)” (Birnbaum 1975: 225, § 7.1).

artykułów, lecz raczej ich kompilacją, rozszerzoną o kilka nowszych refleksji. Jednocześnie niektóre aspekty omówione w tamtych pracach zostały tu pominięte (np. komentarze do tabeli zmian fonetycznych, *de facto* wyłącznie palatalizacyjnych, przeprowadzonych rzekomo pod wpływem altajskim, a przedstawionych w artykule V. Bočka; osoby bliżej zainteresowane tym aspektem odsyłam do: M. Stachowski 2024: 62–64).

W dalszym ciągu poglądy swoje wyłożę w dwu grupach tematycznych: najpierw dam komentarz do wybranych poglądów R. Jakobsona (będzie to wywód dość techniczny; ci czytelnicy, którzy uznają go za nazbyt techniczny, mogą go pominąć i przejść od razu do kolejnych sekcji), a następnie omówię kwestie historyczno-terminologiczne (pojęcia Hunów i Awarów), dotyczące wszystkich prac na nasz temat. W zakończeniu przedstawię kilka wybranych etymologii „turkijskich” w piśmiennictwie slawistycznym.

3. Roman Jakobson

Wspomniany powyżej referat Romana Jakobsona (Jakobson 1931; Åkobson 1931) jest na tyle osobliwy i przeniknięty ideologią antyeuropejsko-prorosyjsko-eurazjaniistyczną, że w zasadzie mógłby i wręcz powinien stać się przedmiotem osobnej analizy (zbliżające się stulecie jego publikacji będzie może dobrą po temu okazją). Już samo przyjęcie terminu „eurazjatycka liga językowa” (ros. *евразийский языковой союз*; niem. *eurasischer Sprachbund*) dla języków, które wykazują zaledwie dwie cechy wspólne, jest wysoce dyskusyjne (por. Urban 2007: 142–143, tabela przeglądowa), tym bardziej że nawet te dwie cechy są obłożone pewnymi zastrzeżeniami, jako że nie są one w równym stopniu obecne we wszystkich językach, które R. Jakobson chciałby włączyć do swojej ligi, toteż nie dziw, że koncepcja tej ligi dziś już właściwie należy w językoznawstwie do przeszłości. Równie trudne do zaakceptowania jest twierdzenie o wyższości cyrylicy nad pismem łacińskim, zwłaszcza że Jakobson rozważania swoje ogranicza do sposobu oddawania na piśmie palatalności spółgłosek. Wystarczy spojrzeć na połączenia typu *мя, ме, мѣ, мю*, żeby dostrzec działający tu mechanizm: palatalność spółgłoski oznaczana jest nie na danej spółgłosce, lecz przez zmianę następującej po niej litery samogłoskowej, przy czym owa zmodyfikowana litera samogłoskowa nie ma związku graficznego z jej odpowiednikiem niepalatalizującym poprzedzającej spółgłoski, tzn. *я* nie jest modyfikacją litery *а*, podobnie *е* nie pochodzi od *э*, *ѣ* – nie od *о*, a *ю* – nie od *у*. Innymi słowy, w cyrylicy samogłoski palatalizujące poprzedzające je spółgłoski nie mają związku graficznego z samogłoskami niepalatalizującymi. Jakobson (Åkobson 1931, cyt. za: Jakobson 1962: 193–194) uważa, że system cyrylici jest lepszy od np. polskiego, w którym miękkość spółgłoski oznaczana jest, jak pisze, na cztery sposoby – ich sformułowanie przez Jakobsona jest jednak ułomne (np. nie można pol. *ł* traktować jako palatalnego wariantu *l*), ale nie będziemy się tymi sprawami tu bliżej zajmować.

Nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że w studium jakoby naukowym wyciąganie wniosków takich jak np. ten, że to właśnie ze względu na wyższość cyrylickiego zapisu palatalizacji różne narody Rosji posługują się do dziś cyrylicą, a nie łacinką², jest zdecydowanie politycznym nadużyciem językoznawstwa i pseudonaukowym uzasadnianiem zależności narodów podbitych przez Rosję. Faktu kilkakrotnych prób zastąpienia w Rosji cyrylicy łacinką (czego zwolennikiem był i Piotr I, i Lenin) Jakobson nie wspomina w swym referacie, natomiast fakt, że łacinka nie utrzymała się w oficjalnym piśmiennictwie białoruskim (choć tu i ówdzie nadal jest używana do dziś), tłumaczy tym, że jest ona nieekonomiczna, gdyż tekst łacinką jest o 75% dłuższy od tekstu pisanego cyrylicą (ibid.: 193), co dowodzi wyższości cyrylicy. Trudno takie poglądy poważnie traktować.

Jak chodzi o same spółgłoski palatalne, Jakobson twierdzi, że w języku tureckim, gagauskim i turkmeńskim nie ma – w opozycji do języków turkijskich w Rosji – opozycji spółgłosek twardych i miękkich (osobliwe, że najbliższy tureckiemu język azerbajdżański ma rzekomo tę palatalizację mieć i stąd znajduje się w kręgu eurazjatyckim) oraz że tę informację otrzymał on od Jana Rypki (Praga) i Tadeusza Kowalskiego (Kraków) (Jakobson 1931, cyt. za: Jakobson 1962: 174–175). Trudno uwierzyć, że obaj ci turkolodzy, znający wszak praktycznie język turecki, nie wiedzieli, iż spółgłoski *k*, *g* są palatalizowane przed samogłoskami przednimi oraz że w parach wyrazowych uwzględniających słownictwo zapożyczone palatalność ich stała się cechą fonologicznie dystynktywną w każdej pozycji; żeby przytoczyć choć jeden, ten najbardziej znany przykład: tur. *kar* [kar] ‘śnieg’ vs. tur. (< pers.) *kâr* [kâr] ‘zysk’ (przy czym miękkość powstała już na gruncie tureckim, gdyż irański etymon ma wymowę [ka:r] ~ [kâ:r]). Opozycja palatalności w konsonantyzmie tureckim jest więc obecna, choć ograniczona do dwu spółgłosek: *k*, *g*. Czasami tradycyjnie włącza się tu *l*, ale jest to jednak ujęcie niezbyt poprawne, gdyż litera *l* ma faktycznie dwie wartości zależne od palatalności następującej po niej samogłoski, lecz są to wartości [l] i [l̥], a nie [l] i [l'] czy [l̥] i [l'].

Znacznie ważniejsza jest jednak inna okoliczność. Najstarsze teksty staroturkijskie (VIII w.) pisane były tzw. orchońskim alfabetem runicznym, w którym większość spółgłosek oznaczano dwoma znakami: jeden dla połączenia z samogłoską przednią, drugi – z samogłoską tylną (fonetycznie centralne *a* miało i ma do dziś fonologiczny status samogłoski tylnej), tak że np. $b^1 = (a)b$, $b^2 = (e)b$ itd. Sytuację tę można interpretować na dwa sposoby. Duński uczony Vilhelm Thomsen, który rozszyfrował pismo orchońskie, uważał, że system ten służył tylko poinformowaniu czytającego, do którego szeregu należy (niezapisywana osobną literą) samogłoska poprzedzająca daną spółgłoskę, ale nie mówi nic o wymowie samej spółgłoski, tzn. $b^2 = (e)b$, a nie $(e)b^3$.

2 „Недаром [...] этим алфавитом [сүгылія – М.С.] доселе пользовались восточно-финские племена, а также молдаване и русские цыгане” (Jakobson 1931a = Jakobson 1962: 192).

3 „Relativement aux consonnes, [...] pour la plupart d'entre elles, il y a deux signes différents, dont l'un ne sert qu'en combinaison avec les voyelles vélaires (a, o, u et en général y), l'autre ne servant

Inaczej rzecz widział Jakobson. Nie podając żadnych kontrargumentów, oświadczył po prostu, że rację mają rosyjscy uczeni, którzy słusznie uznali, że alfabet orchoński oddawał tzw. synharmonizm sylabiczny (Åkobson 1931, cyt. za: Jakobson 1962: 187, przypis 37), tj. zgodność szeregów w obrębie sylaby – spółgłoski i samogłoski danej sylaby były albo obie miękkie, albo obie twarde, a więc np. [ké] i [ka], ale nigdy nie *[ká] czy *[ke]. Oprócz autorytarnego stwierdzenia, że „[p]оссийские лингвисты справедливо учли [...]” (ibid.), Jakobson nie podaje żadnych argumentów ani nawet nazwisk i tytułów prac tych rosyjskich uczonych.

Tymczasem sprawa wcale nie jest taka oczywista i V. Thomsen, wytrawny fachowiec i doświadczony autor, wiedział, dlaczego napisał w przytoczonym powyżej passusie słowa *sans doute* ‘bez wątpienia’. Możemy się domyślać, że to dlatego, iż w systemie pisma orchońskiego pojawił się w pewnym momencie diakryt. Obok dwu liter na oznaczenie spółgłoski *n* (tzn. $n^1 = (a)n$, $n^2 = (e)n$), wprowadzono osobną literę „*n* z diakrytem” na oznaczenie palatalnego (*e*)ń. Gdyby litera n^2 zawierała w sobie informację o palatalności tej spółgłoski, niepotrzebny byłby diakryt. W tej sytuacji opowiedzieć się wypada zdecydowanie za poglądem V. Thomsena.

Na marginesie głównego wątku warto zaznaczyć, że język zachodniokarański, używany na terenach Polski i Litwy, jest w rzeczywistości jedynym językiem turkijskim, w którym niektóre samogłoski oddziaływały na spółgłoski na tyle silnie, że ostatecznie nastąpiła w nim zmiana typologiczna – w miejsce harmonii samogłoskowej powstała harmonia spółgłoskowa, tak że w jednym wyrazie wszystkie spółgłoski mogą być albo tylko palatalne, albo tylko niepalatalne (bliżej o tym zob. K. Stachowski 2009). Stało się to jednak w dużo nowszych czasach i pod wpływem oddziaływania języków słowiańskich na wokalizm karański.

Owa harmonia wokalna (tzn. asymilacja wszystkich samogłosek w wyrazie albo do szeregu przedniego, albo do tylnego) stała się istotnym pojęciem dla Jakobsona i późniejszych slawistów. Powszechność harmonii samogłosek miała doprowadzić do palatalizowania spółgłosek (i w ten sposób do powstania synharmonizmu) w języku praturkijskim, a ten z kolei miałby oddziaływać na fonetykę prasłowiańską.

Podstawowy problem polega jednak na tym, że harmonia wokalna nawet w swej najprostszej postaci, tj. asymilacji tylko palato-welarnej, nie jest do końca przeprowadzona nawet jeszcze na poziomie tekstów runicznych, a więc w VIII w., np. sufiks posesywny 3. sg. *-si* ma zawsze tylko postać palatalną. Wyobrażenie pierwszych altaistów, że harmonia wokalna istniała „od zawsze”, tj. już w okresie praałtajskim, nie jest oparte na żadnych dowodach, a przykłady takie jak ów sufiks posesywny oraz nawet i współczesne pary wyrazowe jak tur. *biç-* ‘kroić, ciąć’ vs. *biç+ak* ‘nóż’ (nie **biç+ek*; jak gdyby etymonem było dysharmoniczne **biç+ak*, choć istnieją też inne możliwości wytłumaczenia) zdają się temu przekonaniu przeczyć. Ku sceptycyzmowi skłania

que combinée avec les voyelles palatales (ä, ö, ü, i). Le son propre de la consonne a été sans doute dans la plupart des cas tout à fait le même [...]” (Thomsen 1896: 17).

też pewna obserwacja arealna: harmonia wokalna powszechnie występuje na zachodzie areału altajskiego, słabnie natomiast w miarę przesuwania się ku wschodowi, aby wreszcie całkowicie zaniknąć we współczesnym języku japońskim (Hattori 1982: 214). Możliwe, że obraz ten powstał, ponieważ harmonia wokalna była stosunkowo późną innowacją na zachodzie areału. Albo odwrotnie: że była zjawiskiem starym, a jej proces zanikania szedł od wschodu na zachód. Ale w świetle niedokończonego rozwoju harmonii w tekstach orchońskich z VIII w. oraz praojczyzny w Mongolii bardziej przekonująca wydaje się pierwsza wersja. W takiej sytuacji jednak nie sposób mówić o oddziaływaniu harmonii prototurkijskiej przed V w. na fonetykę prasłowiańską.

4. Chronologia i geografia

Poza techniczną kwestią harmonii, synharmonizmu i słowiańskich palatalizacji należy koniecznie przedstawić tu w ogólnym zarysie chronologię i geografę najstarszych etapów rozwoju języków zwanych altajskimi, bowiem rzucają one światło na pytanie o wpływ altajski na słowiańszczyznę.

V. Boček (2023: 67) broni posługiwania się terminem „altajski”, twierdząc, że jest on tu na miejscu, ponieważ nie używa się go w sensie genetycznym, tylko mając na myśli język Hunów, Awarów i Prabułgarów, których status genealogiczny nie jest ustalony, natomiast „pod ręką” jest ich przynależność do języków turkijskich, mongolskich i tunguskich (a więc właśnie altajskich)⁴. Zdaje się, że przyjęte są tu milcząco trzy założenia: że można języki Hunów i Awarów włączyć do jednej grupy z językiem prabułgarskim, że znane są nam języki Hunów i Awarów oraz że języki turkijskie, mongolskie i tunguskie stanowią jedną rodzinę (zwykle zwaną altajską). Ostatnie z tych twierdzeń nie ma znaczenia dla naszego tematu (ale zob. następny akapit); oba poprzednie natomiast są błędne.

O Hunach i Awarach będzie mowa osobno w sekcji 5. O rodzinie altajskiej powiedzieć wypada choćby tyle, że po okresie głębokiego przekonania o jej istnieniu wątpliwości i kontrargumenty zaczęły się mnożyć w drugiej połowie XX w. i dziś w zasadzie nikt jej nie akceptuje poza nostratykami (o ich koncepcji – zob. M. Stachowski 2011), a i teoria nostratyczna mogłaby istnieć, gdyby przyjęto, że rodziny altajskiej nigdy nie było, a języki praturkijski, pramongolski i pratunguski rozwinęły się bezpośrednio z języka pranostratycznego (co automatycznie rozwiązałoby problem rodziny uralo-altajskiej, której dziś i tak nikt nie propaguje).

4 „[...] the term “Altaic” is often used not in a genetic sense but rather as a fall-back: since it is primarily the influence of the language of the Huns, the Avars and the Proto-Bulgarians on “Slavic” which is considered, and since there is, at the same time, no consensus on the genealogical classification of these languages (the belonging to the Turkic, Mongolian, or Tungusic language family being at hand), the umbrella term “Altaic” ultimately seems appropriate [...]” (Boček 2023: 67).

Jak chodzi o język Prabułgarów, podaję tu – dla choćby przybliżonego osadzenia go w czasie i przestrzeni – schemat maksimum, tzn. obejmujący najdawniejsze etapy rozwoju, również te, o których się w językoznawstwie wprawdzie mówi, ale których większość językoznawców nie akceptuje. Poniższy schemat zaprezentowałem uprzednio w wersji angielskiej (M. Stachowski 2024: 60), gdzie jednak nie uwzględniłem etapu pranostratycznego.

ETAPY PRZEDPIŚMIENNE:

- (a) pranostratyczny: lokalizacja i datacja nieznane
- (b) prauralsko-ałtajski: lokalizacja i datacja nieznane
- (c) praałtajski: lokalizacja i datacja nieznane
- (d) prototurkijski: od ??? do ok. połowy V w. n.e. (północna Mongolia)⁵ – zob. (e), (h)
- (e) praturkijski: połowa V w.–koniec VII w. (północna Mongolia)⁶ – zob. (f), (g)

ETAP STAROTURKIJSKI [kontynuowany w (k)]:

- (f) runiczny [= orchoński] (staro)turkijski: VIII–IX w. (północna Mongolia: Orchon, Jenisej)
- (g) staroujgurski: IX–XIII w. (północno-zachodnie Chiny)

GAŁĄŻ BUŁGARSKA [kontynuuje prototurkijski w (d)]

- (h) prabułgarski (= protobułgarski): połowa V w.–druga połowa VII w. (Morze Czarne, Dniestr, Kubań)
- (i) naddunajski bułgarski: druga połowa VII w.–koniec VIII w. (Bałkany)
- (j) nadwołżański bułgarski: druga połowa VII w.–połowa XIII w. (Wołga, Kama)

GAŁĄŻ NIEBUŁGARSKA [kontynuuje staroturkijski w (f), (g)]

- (k) średnioturkijski: X w.–koniec XV w. (Azja Środkowa)

Istotną granicą czasową jest tu wywędrowanie Protobułgarów w połowie V w. z północnej Mongolii na zachód. Fakt ten wykorzystano jako linię podziału okresu przedstaroturkijskiego na dwie części, z których starszą nazwano prototurkijską, a młodszą praturkijską. Plemiona, które pozostały w północnej Mongolii, nadal mówiły swoimi dialektami, ale rozwijały je już bez udziału dialektów prabułgarskich. Innymi słowy: prototurkijski = praturkijski + prabułgarski. Albo inaczej: praturkijski = prototurkijski – prabułgarski. Zwrócić uwagę tu trzeba, że praturkijski i prototurkijski są dwoma osobnymi etapami, natomiast prabułgarski i protobułgarski to tylko dwie różne nazwy jednego i tego samego języka.

5 = ang. Proto-Turkic, niem. Gesamttürkisch, tur. İlk Türkçe, ros. пратюркский = прототюркский язык.

6 = ang. Common Turkic, niem. Gemeintürkisch, tur. Ana Türkçe, ros. общетюркский (пра)язык.

Najważniejszym wnioskiem z tego schematu jest dla nas ten, że – gdyby chcieć poprawnie stosować termin „praałtajski” – należałoby przyjąć kontakt języka prasłowiańskiego (starosłowiański był zbyt późno) w Europie z praałtajskim w północnej Mongolii. Myśl doprawdy karkołomna. Ze względów geograficznych nie wchodzi również w rachubę ani źródło proto-, ani praturkijskie. Przy czym podkreślam, że chodzi o proto-/praturkijski jako źródło *bezpośrednie*; natomiast w pełni możliwe jest, że jakiś wyraz najprawdopodobniej (choć zawsze jest to tylko hipoteza) istniejący już na poziomie prajęzykowym został zapożyczony do języka starosłowiańskiego albo może raczej nieco później: do staroruskiego i/lub starobułgarskiego, ale wówczas jest to w poszczególnych językach słowiańskich zapożyczenie kipczackie (w staroruskim) albo prabułgarskie (w słowiańskim starobułgarskim). Wspominał o tym ogólnie H. Birnbaum we fragmencie przytoczonym w przypisie 1, a konkretnym przykładem takiego wyrazu jest praturk. **ōpir* ‘wampir’, który przez kipczackie **opir* przeszedł do staroruskiego *upýr*, a przez turkijsko-prabułgarskie **vupər* do słowiańskiego bułgarskiego *vǎpǎr* i południowosłowiańskiego *vàmpīr* id. (zob. K. Stachowski 2023a: 1–8, zwł. schemat na s. 3; ibid. – dalsza literatura o *wampirze*). Tym samym ani *vǎpǎr*, ani *vàmpīr* nie jest zapożyczeniem praturkijskim.

Jest jeszcze inna trudność. Termin *język ałtajski* ma kilka znaczeń u różnych autorów: (1) język praałtajski; (2) dowolny język rodziny ałtajskiej; (3) język ojrocki w tzw. Kraju Ałtajskim na styku Kazachstanu, Rosji, Mongolii i Chin (o zmieniających się w poszczególnych dekadach regułach normujących używanie terminów *ałtajski* i *ojrocki* – zob. K. Stachowski 2023b: 552). Co w takim razie oznacza *Altaisch* w tytule książki H. Galtona, a co *Altaic* w tytule artykułu V. Bočka? W żadnym z tych wypadków na pewno nie chodzi o język ojrocki (w odróżnieniu od K. Stachowski 2023b, gdzie właśnie o ojrocki chodzi, ale tam termin *ałtajski* jest oficjalną nazwą tego języka). Termin *Altaisch* ~ *Altaic* jest wygodny w użyciu dla piszącego, ale niejasny dla czytającego. Na domiar złego ów termin stosowany jest w sensie albo ‘praałtajski’, albo ‘dowolny język turkijski’. To tak jakby językiem „indoeuropejskim” nazywać to ‘język praindoeuropejski’, to ‘dowolny język słowiański’ z całkowitym pominięciem języków bałtyckich, irańskich, germańskich, romańskich itd. V. Boček broni takiego stanowiska (zob. przypis 4), ale tym samym sankcjonuje nieodróżnianie np. języków turkijskich od mongolskich. Jeśli ktoś nie odróżniałby angielskiego od włoskiego, zapewne nie odważyłby się nazywać to jednego, to drugiego naprzemiennie „językiem indoeuropejskim” i napisać książki o wyrazach angielskich w chorwackim, tytułując ją *Wpływy indoeuropejskie w języku chorwackim*.

5. Hunowie i Awarowie

Choć chodzi tu o różne narody, dobrze będzie omówić je łącznie, gdyż wykazują pewne cechy wspólne: w każdym z tych wypadków mamy do czynienia nie

z pojedynczym, spójnym narodem, ale z konfederacjami różnych plemion, a ponadto w obu wypadkach najpierw istniała dana konfederacja w Azji, potem nastąpił jej upadek, po wielu latach powstawała nowa konfederacja, złożona z innych plemion, i to ona przyjmowała nazwę dawnej, groźnej konfederacji, i pod tą odstraszącą przeciwników nazwą docierała do Europy, gdzie miała styczność ze Słowianami.

Konfederacja była formacją polityczną złożoną z luźno powiązanych plemion, które jednoczyły się początkowo dla jakiegoś doraźnego celu. Z czasem mogło się jednak zdarzyć, że jedno z tych plemion zyskiwało przewagę nad innymi i następnie różnymi sposobami starało się je utrzymać przy sobie. Tak stało się z Hunami i Awarami, których nazwy etniczne rozciągnięto każdorazowo na całą konfederację. W każdej z nich, i co za tym idzie, w każdej z ich armii, posługiwano się różnymi językami, a wzajemne porozumienie było możliwe dzięki powszechnej (choć zapewne niejednokrotnie mniej czy bardziej ograniczonej) dwu- bądź wielojęzyczności ludności – podobnie jak to się działo w miastach i armiach Związku Radzieckiego czy Jugosławii. O paralelnym zjawisku dwujęzyczności dawnych Węgrów, kontynuującym ich wielojęzyczność z czasów stepowych – zob. Grzesik 2023: 11–13.

Rzecz komplikuje się tym bardziej, że nie ma powszechnej zgody co do tego, czy Hun i Hiung-nu ~ chiń. *Xiong-nu* ['eɣŋnu] byli jednym ludem czy dwoma (treściwy przegląd opinii na ten temat – zob. Golden 1992: 57–59; Yılmaz 2018: 78).

Jeśli jednak obejmujemy oba te terminy wspólną nazwą „Hunowie azjatyccy”, to nie popełnimy błędu, mówiąc, że ich związek został rozbity w I w. n.e. W trzysta lat później, w drugiej połowie IV w., wtargnęła do Europy inna grupa skonfederowanych plemion i ona też siebie nazywała Hunami, choć nie wiadomo, czy byli wśród nich etniczni Hunowie. Mniemanie, jakoby Hunowie europejscy mogli być uważani za tożsamy z Hunami azjatyckimi, jest tak samo nieuzasadnione jak twierdzenie, że członkowie polskiego zespołu muzycznego „Wikingowie” są genetycznymi potomkami skandynawskich Wikingów.

Dokładną paralelę odnajdujemy w Awarach – i oni jawią się nam w dwu postaciach: azjatyckiej i europejskiej (o ich rozróżnieniu – zob. Haussig 1956; Golden 2013). Nawet Omeljan Pritsak, autor kilku kontrowersyjnych poglądów, nie ma wątpliwości, że europejscy Awarowie nie mieli związku z prawdziwymi Awarami azjatyckimi, tylko przywłaszczyli sobie ich nazwę, ciesząc się znacznym prestiżem u ludów stepowych⁷. Toteż w literaturze specjalistycznej Awarowie europejscy bywają nazywani Pseudo-Awarami, jeśli kontekst użycia nazwy „Awar” nie jest sam z siebie wystarczająco jednoznaczny.

7 “The European Avars were not directly connected with the real Avars, but, as contemporary Byzantine sources clearly state, consciously imitated them [...] in order to gain for themselves the prestige the true Avars, the Wu-huan of Chinese sources, had enjoyed among the steppe peoples. It is also clear, especially from the Byzantine data, that these Pseudo-Avars were of Hunnic origin [...]. It is this group, which will henceforth be called simply Avars in this paper [...]” (Pritsak 1983: 356).

Dodajmy tu na marginesie, że w piśmiennictwie sławistycznym dość powszechnie przyjmuje się, iż pol. *olbrzym* wraz z jego odpowiednikiem w innych językach słowiańskich jest refleksem etnonimu *Awar*. Warta jest chyba jednak rozpatrzenia pewna modyfikacja tej etymologii (zob. propozycję w Helimskij 2003: 9 i komentarz w M. Stachowski 2005: 446–447; dla wyjaśnienia *-l-* w pol. *olbrzym* [< stpol. *obrzym*] zob. też Mańczak 1978).

Co do języka obu tych konfederacji, musimy przede wszystkim podkreślić, że w każdej z nich mówiono wieloma językami i żadnego z nich nie znamy. I Hunowie, i Awarowie byli bowiem niepiśmienni. Albo ostrożniej: być może byli piśmienni, ale do naszych czasów nie dotrwał żaden zabytek, który byśmy umieli odczytać. Zachowała się tylko jedna – być może huńska – wyrocznia, pochodząca z IV w., ale składa się ona z zaledwie dwu linijek, w dodatku zapisanych starymi ideogramami chińskimi. Kurakichi Shiratori (1902) był pierwszym badaczem, który próbował odcyfrować ten zapis. Ostatnim (jak dotąd) był turecki uczony Talât Tekin (1992). W ciągu owych dziewięćdziesięciu lat, które upłynęły między obiema publikacjami, pojawiło się (łącznie z nimi) nie mniej niż dziewięć prób przetłumaczenia owej wyroczni i żadna z nich nie została uznana przez pozostałych badaczy za poprawną. A trzeba podkreślić, że były to wszystko pierwszorzędne nazwiska w językoznawstwie orientalnym. Trudno się dziwić w tej sytuacji kpinie, na jaką pozwolił sobie jeszcze inny międzynarodowo uznany badacz, Gerhard Doerfer, który oświadczył, iż zapis przepowiedni jest tak niejasny, że można go równie dobrze odczytać po akkadyjsku, po czym rzeczywiście zaprezentował treściowo całkiem spójną lekcję akkadyjską (Doerfer 1963: 95–96).

Dekadę później tenże G. Doerfer (1973) opublikował syntetyczno-przeglądowy artykuł o próbach odtworzenia języka huńskiego. Jest to do dziś najobszerniejsze studium na ten temat, przedrukowane po czterdziestu latach bez zmiany, po niemiecku, w mongolskim tomie zbiorowym prac o Hunach (Enkhtuvshin et al. 2012: 124–173). Wnioski G. Doerfera powinny ostudzić zapał każdego:

- a) Nie wiemy, jakim językiem mówili Hun.
- b) Nie wiemy, jakim językiem mówili Hiung-nu.
- c) Nie wiemy, jakim językiem mówili Hunowie.
- d) Można przypuszczać, że język Hunów różnił się od języka Hiung-nu.
- e) Można przypuszczać, że ani język Hunów, ani Hiung-nu nie należał do żadnej znanej nam rodziny językowej, że chodzi tu raczej o wymarłą grupę języków⁸.

Jeśli nawet pominiemy punkty d) i e) ze względu na ich nieco spekulatywny charakter, to jednak nie sposób podważyć punktów a), b) i c). I nie dziw, że tak się dzieje,

8 „a) Wir wissen nicht, was die Hun sprachen.

b) Wir wissen nicht, was die Hiung-nu sprachen.

c) Wir wissen nicht, was die Hunnen sprachen.

d) Wir dürfen vermuten, daß die Sprache der Hunnen sich von jener der Hiung-nu unterschied [...].

skoro nie mamy żadnych świadectw pisanych. Wprawdzie widząc tytuł (w polskim tłumaczeniu) *Język huński klanu Attyli* (Pritsak 1982), można sądzić, że jego autor miał jakieś podstawy, by ów język rekonstruować. Tymczasem w rzeczywistości O. Pritsak dysponował tylko 25 imionami członków dynastii i 8 imionami huńskich dowódców i oficerów. Jeśli nawet dadzą się one powiązać ze słownictwem turkijskim, nie można na tej podstawie wnioskować, że Hunowie (nawet ci etniczni, tworzący arystokrację związku, a co dopiero ci wszyscy niżej stojący, których nawet imion nie znamy) mówili językiem turkijskim. Byłoby to tak samo nieuprawnione, jak twierdzenie, że wyimaginowany polski *generał Marek Serafin* oraz jego amerykański kolega *Major General Patrick Mark* mówią na co dzień po łacinie, gdyż ich imiona, nazwiska i tytuły są pochodzenia łacińskiego.

Wykorzystując przypisy 7 i 8: nawet gdyby „Pseudo-Avars were of Hunnic origin” (Pritsak 1983), „[w]ir wissen nicht, was die Hunnen sprachen” (Doerfer 1973).

Dziwi też niefrasobliwość, z jaką O. Pritsak, uczony bądź co bądź o ambicjach historyka, podchodzi do źródeł bizantyńskich (których zresztą w przytoczonym artykule nie wymienia). Chaotyczne mieszanie nazw „barbarzyńskich” ludów w źródłach europejskich długo było bowiem na porządku dziennym. Austriacki historyk Walter Pohl zaraz na początku swej słynnej monografii o Awarach (Pohl 1988) pisze o złudności nazw etnicznych w źródłach europejskich, gdzie Hunów nazywano niejednokrotnie Scytami; Awarów i Bułgarów za to Hunami; Gotów, a wraz z nimi bywało, że i Słowian Getami, a legendarny biblijny „Gog i Magog” był nanoszony na mapy jeszcze w czasach dojrzałego średniowiecza⁹. Toteż nie sposób odmówić racji jedyemu w tej dyskusji badaczowi, który miał przygotowanie i sławistyczne, i altaistyczne, K.H. Mengesowi, gdy pisze on, że niefrasobliwe łączenie języka Awarów, podobnie jak języka Hunów, z językami turkijskimi dziś już nie uchodzi (a był to rok 1989) i świadczy o znacznej powierzchowności badacza¹⁰. Jak delikatna jest to materia, świadczy też artykuł Emine Yilmaz (2018), uczennicy T. Tekina i współedytorki tomu ku jego czci, wydanego w trzy lata po jego śmierci. W tomie tym pisze ona w jednym z rozdziałów o zainteresowaniu jej mistrza językiem huńskim, a jednak już w tytule stawia znak zapytania: „Hunowie, język huński (?)”¹¹. A i dalej – mimo szacunku i podziwu dla T. Tekina – unika jednoznacznych stwierdzeń, pisząc, że

e) Wir dürfen vermuten, daß weder das Hiung-nu noch das Hunnische zu irgendeiner bekannten [...] Sprachfamilie gehört, es sich vielmehr [...] dabei um ausgestorbene Sprachgruppen handelt” (Doerfer 1973, § 24).

9 „Die Hunnen nannte man oft Skythen; Awaren und Bulgaren dafür Hunnen; Goten und nach ihnen sogar gelegentlich Slawen wurden als Geten bezeichnet; und das legendäre ‘Gog und Magog’ der Bibel wurde noch auf hochmittelalterlichen Landkarten eingetragen” (Pohl 1988: 4).

10 „Was war ihre [= Awarów] Sprache? Diese, ebenso wie das Hunnische [...] einfach und ohne jede Diskussion unbeschrieben der Großen Unbekannten, dem Türkischen zuzuordnen, geht heute nicht mehr an und zeugt von beträchtlicher Oberflächlichkeit” (Menges 1989: 126).

11 „Hunlar, Hunca (?)” (Yilmaz 2018: 77).

tożsamość Hsiung-nu i Hunów jest problematyczna i choć zwykle przyjmuje się, że Hsiung-nu byli przodkami Hunów, to np. D. Sinor uznaje ich pokrewieństwo za nieudowodnione, a według Petera Benjamina Goldena (1992: 57) Hsiung-nu wywodzili się z ludu mongoloidalnego o pewnej przymieszce europoidalnej; nawet tożsamość Hunów nie jest ustalona i część poważnych badaczy nie uznaje ich za lud turkijski¹².

Innymi słowy, wszelkie twierdzenia, że język Hunów i język Awarów należały do rodziny turkijskiej, są wobec braku źródeł pisanych po prostu nie do udowodnienia. Rzecz trafnie ujął archeolog warszawski Wojciech Szymański, który swoją 130-stronicową rozprawę zaczyna od słów:

Terminy Awarzy, kultura awarska są w znacznym stopniu umowne. Stanowią one konieczne uproszczenie w miejsce takich określeń jak: „ludy nomadzkie tworzące federację przewodzoną przez Awarów” i „kultura federacji przewodzonej przez Awarów”. W rzeczywistości bowiem [...] mamy tu do czynienia z mozaiką grup o różnym pochodzeniu i tradycjach kulturowych. Już Awarzy azjatyccy [...] nie stanowili [...] grupy jednorodnej [...]. Ponadto skład federacji awarskiej nie był stały przez kilkusetletni okres jej istnienia (Szymański 1979: 11),

a jej zasadniczy trzon (po którym już tylko „Podsumowanie”) zamyka następującym przypisem:

Dyskusja w kwestii języka Awarów (mongolski, turecki czy ugryjski?) wydaje się całkowicie bezpłodna, zważywszy przekazanie przez źródła jedynie kilkunastu imion własnych i tytułów oraz znany skądinąd mieszany skład etnokulturowy kaganatu (ibid.: 118, przypis 63).

To samo można powiedzieć o Hunach azjatyckich i europejskich.

6. Wyrazy „huńsko-bułgarskie” w języku starosłowiańskim

Skoro Hunowie europejscy zostali rozbici i rozproszeni do połowy V w., a Prabułgarzy pojawili się w Europie w drugiej połowie VII w., czyli ok. dwustu lat później, trudno sobie wyobrazić taki twór chronologiczny jak „wyrazy huńsko-bułgarskie”. A jednak Antoaneta Granberg (dawniej: Deleva) wprowadza taki termin już w tytule swojego artykułu (Granberg 2009), o którym V. Boček mówi, że jest on najbardziej dopracowanym studium w tym zakresie, a jego autorka wyróżnia dwie warstwy

12 „Hsiung-nular ve Hunların etnik ve dilsel kimlikleri tartışmalıdır. [...] Hsiung-nuların Hunların atası olduğu görüşü de genelde kabul edilmiş olsa bile hâlâ tartışma konusudur. Örneğin Golden'a göre bunlar »[...] biraz Avrupalı karışımı olan Moğolsu nüfusundan« ortaya çıkmışlardır. Sinor Hsiung-nu/Hun akrabalığını kanıtlanmamış sayar [...]. Oysa Hsiung-nular bir yana, Hunların etnik kimlikleri bile tartışmalıdır. Maenchen-Helfen, Pulleyblank, Bailey gibi kimi araştırmacılar Hunları Türk kökenli saymaz [...]” (Yılmaz 2018: 77–78).

chronologiczne zapożyczeń i określa je wspólnym mianem „huńsko-bułgarskie”¹³. Nazwanie dwu warstw odległych od siebie o dwieście lat tym samym terminem nie wydaje mi się przejawem szczególnego dopracowania. Przy tym autorka nie podaje kryteriów, jakimi się kieruje, dzieląc wyrazy na owe dwie warstwy, ani nie przytacza etymonów huńskich czy prabułgarskich, tak że czytelnik nie ma możliwości zajęcia wobec tego podziału własnego stanowiska. Oto pięć haseł (Granberg 2009: 21–22) obrazujących sposób prezentowania materiału:

ΚΛΟΒΟΥΚΤΖ ‘Fur cap, tiara, κίδαρις’ (Granberg 1997a: 79–80; Vasmer 1986 II: 252). *Klobuk* was a specific kind of conical fur cap used by Huns and Bulgars. An example of *klobuk* can be seen in the miniature from the Menology of the Byzantine emperor Basil II (975–1025 AD)

ΣΑΒΛΙΑ ‘Sword, ἐγχέριδιον’ (Clauson 1972: 782; Granberg 1997a: 105; Vasmer 1986 III: 541)

СΛОНЪ [bez podania znaczenia – M.S.] (Granberg 1997a: 109; Ivanov 1977: 153–157; Sevortjan 1974: 177–170; Vasmer 1986 III: 674–675)

ΥΕΚΑΝЪ ‘Hammer, battle axe’ (Granberg 1997a: 119; Setarov 1990: 75; Vasmer 1986 IV: 324–325)

ΥΒΒΑΝЪ ‘Mug, ξέστης’ (Granberg 1997a: 121).

Jak widać, autorka powołuje się tu na własną pracę doktorską (*Prabǣlgarski zaemki v starobǣlgarskija ezik. Mechanizmi na ezikovata adaptacija*, Sofia 1997), napisaną po bułgarsku i raczej niedostępną poza Bułgarią, oraz na kilka prac słownikowych. Artykułów i monografii turkologicznych nie uwzględnia wcale, nie podejmuje też dyskusji z innymi autorami, choć dwie sekcje w artykule zatytułowane są *Discussion*, a jedna *Conclusions and discussion*. Ten brak dyskusji jest sprawą zasadniczą. Weźmy jako przykład ostatni z wymienionych wyrazów: ΥΒΒΑΝЪ ‘dzban’. Jest on powszechnie w słownikach etymologicznych uważany za rodzimy wyraz słowiański albo co najmniej indoeuropejski (Skok 1973: 672; Mel’ničuk 1985: 47; Havlová 1990: 120; SEBor: 137; Králik 2015: 141; SEMań: 44, i inne, a w ÈSSJ IV: 138 możliwość pochodzenia „ałtajskiego” czy turkijskiego nie jest nawet wzmiankowana). A. Granberg o tych pracach zupełnie nie wspomina.

13 „The most elaborate classification of possible ‘Altaic’ loanwords in Slavic I know of has been given by Granberg (2009). She distinguishes two chronological layers of borrowings and uses the single term Hunno-Bulgarian for them [...]” (Boček 2023: 70).

7. Etymologie

Ponieważ nie wiadomo, czy Hunowie i Awarowie mówili dialektami turkijskimi, a języki praturkijski i praałtajski (o ile ten ostatni w ogóle istniał) używane były zbyt daleko geograficznie, o zapożyczeniach na etapie starosłowiańskim można mówić tylko w odniesieniu do języka prabułgarskiego. A skoro tak, to twierdzenie, że języki ałtajskie oddziaływały na fonetykę (!) pra- albo starosłowiańską, jest nie do przyjęcia. Wpływu na fonetykę nie było, bo nie było kontaktów, a w takim razie nie mogło też być wyrazów zapożyczonych przed kontaktem Słowian z Prabułgarami, tzn. przed drugą połową VII w.

Ten wniosek zmusza nas do bliższego przyjrzenia się kilku flagowym etymologiom, jakie dotąd zaproponowano. Poniższa prezentacja opiera się na: M. Stachowski 2024: 65–70.

***baranъ** ‘baran’

Turkijskie pochodzenie wyrazu **baranъ* zostało po raz pierwszy zaproponowane przez Olega Trubačëva (1960: 76), który widzieć w tym wyrazie chciał refleks staroturk. *baran* ‘idący’, przy czym dodał, że stąd «później: *bargan*, turkm. *baran*». Trudno mi powiedzieć, jak ten zapis należy rozumieć i co ma tu do rzeczy postać turkmeńska (według mnie pojawiła się wyłącznie dlatego, że ją akurat autor znał). W każdym razie jest to zapis z kilku powodów błędny: (1) sufiks *-gan* zmienił się w niektórych językach turkijskich w *-an*, ale nie odwrotnie; w staroturkijskim sufiks ten miał jeszcze postać z *g-*, więc nasz wyraz w postaci staroturkijskiej brzmiałby **bargan*, a nie **baran*; (2) gdyby zapożyczony został rzeczywiście wyraz staroturkijski, musiałby początkowo brzmieć w słowiańszczyźnie również z *-g-*, tzn. **barganъ*, a na to nic nie wskazuje; (3) wyraz **bargan* nie jest poświadczony w tekstach staroturkijskich, choć powstawały one w środowisku pasterskim; (4) powszechną zasadą jest w etymologii, że wyrazy zapożyczane są całymi grupami tematycznymi (skoro pol. *komputer* przyszło z angielskiego, to w ciemno możemy założyć, że resztę terminologii komputerowej, typu *enter*, *spacja*, *ikona* itd. również przejęto w ich znaczeniach komputerowych z angielskiego, a nie np. z niemieckiego); jak każde społeczeństwo pasterskie plemiona turkijskie miały szczególnie dobrze rozwiniętą terminologię z tego zakresu – dlatego więc do języków słowiańskich miałyby być zapożyczone tylko ten jeden wyraz, a żaden inny termin pasterski już nie?

Na temat etymologii *barana* pisałem trzykrotnie (M. Stachowski 2005: 438–441, 2017, 2024: 65). Już w pierwszym z tych artykułów (M. Stachowski 2005: 441) stałem na stanowisku, że wyraz słowiański należy wiązać z rozproszonymi po całej Europie wyrazami o podobnej budowie i oznaczającymi zwierzę hodowlane średniej wielkości, np. katal. *marrà* ‘tryk’ czy hiszp. *marrano* ‘wieprz’. Z radością zobaczyłem, że w tym samym kierunku poszła też myśl berlińskiej bałkanistki Corinny Leschber (2017), w której artykule obok alb. *berr* ‘baran, owca, koza’ i pewnej liczby wyrazów

romańskich znajdziemy też pers. *barra* ‘jagnię’, łac. *vervex* ‘wytrzebiony baran’, akkad. *būru* ‘młody byk’, and. *buru* ‘młody baran’, nep. *bhero* ‘owca’ i szereg innych. Bardzo realna wydaje się sugestia, że słow. *baran* jest jednym z licznych w Europie i Azji kontynuantów jakiegoś substratowego (paleoeuropejskiego?, paleoazjatyckiego?), a w każdym razie wędrownego wyrazu. Ścieżka turkijsko-słowiańska jest na pewno za wąska dla tej rodziny wyrazowej.

***klobukъ ‘kołpak’**

Podobieństwo słow. **klobukъ* ‘kołpak’ do turk. *kalpak* id. jest tak znaczne, że turkijska geneza wyrazu słowiańskiego wydaje się nie ulegać wątpliwości (o niełączeniu pol. *kołpak* z **klobukъ* – zob. Menges 1955: 331; Stachowski, Stachowski 2016: 255). A jednak do dziś nie udało się wyjaśnić dwu niezgodności: słow. *-b-* wobec turk. *-p-* oraz słow. *-uk* wobec turk. *-ak*. W tej sytuacji wniosek, acz brzmi to niewiarygodnie, musi być taki, że, jak długo nie uda się wyjaśnić tych dwu niezgodności, tak długo podobieństwo fonetyczne i semantyczne wypada uznać za dzieło przypadku (Stachowski, Stachowski 2016: 257).

***koza ‘koza’**

Wydaje się, że pierwszym autorem, który wypowiedział się na temat pochodzenia wyrazu *koza*, był Aleksander Brückner (pomijam tu Franza Miklosicha, ponieważ jego słownik, wbrew tytułowi, jest raczej porównawczy niż etymologiczny). Uznał on, że jest to słowo „ograniczone do słowiańszczyzny” i „wygląda na dowolną przestawkę z **ozka* [...], prasłowa aryjskiego, zachowanego przez Litwę [...]” (SEBr: 262). Tak owa niezrozumiała „dowolna przestawka”, jak i reszta jego komentarza, którego tu już nie przytaczam, stanowi, jak to często bywa u A. Brücknera, z etymologicznego punktu widzenia objaśnienie tyleż oryginalne, co i bezwartościowe.

O. Trubačev (1960: 87–88) wprowadził nowy trop do myślenia o *kozie*. Dostrzegł on bowiem pewną paralelę między językami indoeuropejskimi a turkijskimi. W obu rodzinach są mianowicie po dwie nazwy kozy, z których jedna zaczyna się od *k-* (np. słow. *koza*; tur. *keçi*), a druga nie (pers. *azak*, kipcz. *äčkü*). Nie czyniono mu specjalnie zarzutu z tego, że gładko przeszedł po jednej stronie tego etymologicznego równania od języków słowiańskich do indoeuropejskich, choć nie zwiększył rodziny po drugiej stronie równania do poziomu „języki altajskie”. Zadowolono się raczej przenikliwością tej obserwacji i wnioskiem, że są to zapożyczenia turkijskie w językach indoeuropejskich, zostawiając resztę zmartwienia altaistom. Postacie z *k-* miały się rozwinąć, jak pisze autor, z postaci bez *k-* (*käču* < *äčkü*), wtrącając przy tym «как полагают», choć nie daje przy tym informacji bibliograficznej ani nie wymienia nazwisk badaczy, którzy tak sądzą. Tak czy inaczej po raz pierwszy została tu zaprezentowana teza, że słowiańska nazwa kozy jest pochodzenia turkijskiego.

Zbigniew Gołąb (1992: 411–412 = 2004: 359–361) zinterpretował po części ten sam materiał wyrazowy odmiennie:

Przedstawione [...] stare leksykalne odpowiedniości słowiańsko-altajskie (głównie tureckie [= turkijskie – M.S.]) reprezentują we wszystkich wypadkach [a więc także w wypadku *kozy* – M.S.] zapożyczenia ze słowiańskiego do altajskiego, a nie odwrotnie [...]” (Gołąb 2004: 361). – Tu por. przypis¹⁴.

Przy tym koniecznie podkreślić należy, że dla osiągnięcia wiarygodnego zrównania etymologicznego Z. Gołąb wprowadził do języka starosłowiańskiego (prasłowiańskiego?) wyraz **aza* ‘koza’ (Gołąb 1992: 411 = 2004: 360 – w obu wydaniach s.v. *koza*), mający być podstawą południowosłow. (*j*)*azbno* ‘skóra zdarta ze zwierzęcia’, który to wyraz Wiesław Boryś (1980/2007: 212) uznał jednak za typowo południowosłowiański dialektyzm, co bardzo utrudnia przyznanie mu statusu wyrazu ogólnosłowiańskiego. Również redakcja słownika starosłowiańskiego (Havlová 1989) nie włączyła tego wyrazu do swego korpusu. Czy w takim razie można postulować istnienie podstawy słowotwórczej **aza*, która nie zachowała się w takiej postaci nigdzie w świecie słowiańskim, a na północy słowiańszczyzny nie ma nawet śladowo derywatów od niej?

Dalsze rozważania, wykazujące niezgodności fonetyczne między stroną słowiańską a turkijską (albo raczej: turkijsko-mongolską), mają charakter dość specjalistyczny, toteż nie przytaczam ich tu, a osoby zainteresowane odsyłam do artykułu: M. Stachowski 2005: 441–444 oraz 2024: 66–68.

***кѣлбаса** ‘kielbasa’

Powszechnie akceptuje się wyprowadzanie słów. **кѣлбаса* z turk. *külbastı*. A jednak ta często powtarzana etymologia mieści w sobie kilka niejasności.

Rosyjski turkolog Nikołaj K. Dmitriev zauważył już w 1958 r., że ludy turkijskie nie знаły kielbasy (Šipova 1976: 191), i jednocześnie wiemy, że turk. *külbastı* (dosł. ‘popiół przysypał’) oznacza ‘mięso grillowane w popiele’. Jeśli nazwy kielbasy nie da się wyprowadzić z materiału słowiańskiego i stąd uważa się, że została ona przez Słowian od kogoś zapożyczona, to tym kimś nie mogły być ludy turkijskie, które same kielbasy nie знаły. Jeśli zaś poznano ją u jakiegoś innego ludu, dlaczego wraz z recepturą nie zapożyczono także nazwy kielbasy, tylko wzięto na nią od Turków nazwę mięsa grillowanego? To tak jakby zapożyczyć komputer w Stanach Zjednoczonych i nazwać go węgierską nazwą latarki. Aż dziw bierze, że Z. Gołąb uznał tę turkijską etymologię za najbardziej przekonującą (Gołąb 1992: 404 = 2004: 354).

Spośród wszystkich problemów związanych z tą etymologią (zob. M. Stachowski 2024: 68; sam Z. Gołąb zresztą też zdawał sobie sprawę, że „refleksy” słowiańskie nie współgrają fonetycznie z etymonem turkijskim) chciałbym tu omówić tylko jeden:

¹⁴ Nieco ostrożniej w oryginale angielskim (podkreślenie moje – M.S.): „The old lexical correspondences between Slavic and Altaic (mainly Turkic) [...] seem to represent borrowings from Slavic to Altaic in all cases, not vice versa [...]” (Gołąb 1992: 412).

brak *-t-* w postaciach słowiańskich. Żeby go wyjaśnić, przyjęto, iż od pierwotnego refleksu typu **kǫlbasta* (~ ? **kulbasta* ~ ? **kolbasta*) utworzony był przymiotnik **kolbastnyj*, który się uprościł (*kolbasnyj*), od czego wtórnie utworzono znany nam rzeczownik *kolbasa*. W pierwszym momencie rozwój taki może się wydawać dość przekonujący. Optymizm gaśnie jednak, jeśli się ten rozwój odczyta wstecz: od formy współczesnej ku turkijskiemu etymonowi: *kolbasa* < *kolbasnyj* < **kolbastnyj* < **kolbasta* ~ **kulbasta* ~ **kǫlbasta* < turk. *kǫlbastı*. Czyli wyraz *kolbasa* jest derywatem od zniekształconej postaci nieistniejącego przymiotnika, utworzonego od nieistniejącego rzeczownika, będącego refleksem wyrazu turkijskiego, który oznacza co innego i którego twórcy nie znali kielbasy. Ciekawe, który element zasługuje tu na miano „przekonującego”.

**sablja* ‘szabla’

Również w tym wypadku nie poświęcę temu wyrazowi zbyt wiele miejsca, gdyż przed laty opublikowałem już o nim osobne studium (M. Stachowski 2004). W skrócie zwrócę uwagę na dwie sprawy.

Po pierwsze, wyraz ten ma ostatecznie rodowód tunguski, bowiem wywodzi się z tung. **seleme* id. < **sele* ‘żelazo’. Po drugie, historycy od dawna wiedzą, że szabla pojawiła się w Europie wraz z przybyciem Awarów (Göckenjan 1993: 276; Knüppel, Winkler 2007: 220), tych samych, od których Europa zapożyczyła też strzeżenie – drugi ważny wynalazek w tejże grupie tematycznej, ponieważ strzeżenie pozwalało na stojąco w czasie jazdy konnej strzelać z łuku bądź z większą siłą ciąć szablą. Postać fonetyczna tego wyrazu wskazuje na język starowęgierski jako pośrednika – być może ok. X w. – między Awarami a resztą Europy (M. Stachowski 2004: 137). W tym świetle zaliczenie wyrazu *szabla* do wyrazów huńsko-bułgarskich, zapożyczonych przed rozdzieleniem się Słowian na zachodnich, wschodnich i południowych¹⁵, nie da się pogodzić z danymi historii.

8. Podsumowanie

- a) Nawet etymologie przedstawione powyżej wykazują tak znaczne ułomności, że nie można ich zaakceptować, choć są powszechnie powtarzane. Sytuację taką należy wiązać z tą okolicznością, że studenci sławistyki nie są dziś specjalnie szkoleni w zakresie turkologii i etymologii.
- b) O wpływach turkijskich (bo nie praałtajskich) na język pra- bądź starosłowiański moglibyśmy mówić, gdybyśmy wiedzieli, że Hunowie i/lub Awarowie mówili jakimś dialektem turkijskim. W rzeczywistości wiemy tylko, że oba te ludy żyły

¹⁵ „Hunno-Bulgarian loan-words borrowed by the Slavs prior to the formation of the distinguished groups of Eastern, Western and Southern Slavs” (Granberg 2009: 20, 22).

w wieloetnicznych i wielojęzycznych konfederacjach, ale z ich języków znamy jedynie (łatwo zapożyczalne i podlegające modzie) pojedyncze imiona i tytuły. A skoro nie ma wpływów leksykalnych, nie może też być wpływów turkijskich na fonetykę pra- lub starosłowiańską.

- c) Termin „altajski” będzie słuszniej całkowicie z tej dyskusji wykreślić. Jest na tyle wieloznaczny i bywa na tyle swobodnie używany, że nierzadko czytelnik nie wie, co piszący miał dokładnie na myśli.

Skróty terminów językoznawczych

akkad. – akkadyjski; alb. – albański; and. – andyjski; hiszp. – hiszpański; katal. – kataloński; kipcz. – kipczacki; łac. – łaciński; nep. – nepalski; pers. – perski; pol. – polski; sg. – singularis; słow. – słowiański; tung. – tunguski; tur. – turecki; turk. – turkijski; turkm. – turkmeński

Literatura

- ÁKOBSON R., 1931, *K karakteristike evrazijskogo âzykovogo soûza*, Paris.
- BIRNBAUM H., 1975, *Common Slavic: Progress and problems in its reconstruction*, Cambridge, MA.
- BOČEK V., 2014, *Praslovanština a jazykový kontakt*, Praha.
- BOČEK V., 2023, „Altaic” influences on “Slavic” (Remarks on a paper by Marek Stachowski), „Slavia” XCII, nr 1, s. 66–81.
- BORYŚ W., 1980, *Problematyka prasłowiańskich dialektyzmów leksykalnych. Izoleksy południowosłowiańskie i zachodnio-południowo-słowiańskie*, [w:] I. Kwilecka (red.), *Etnogeneza i topogeneza Słowian. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Komisję Slawistyczną przy Oddziale PAN w Poznaniu w dniach 8–9 XII 1978*, Warszawa – Poznań, s. 75–87 [przedruk w: W. Boryś, *Etymologie słowiańskie i polskie*, Warszawa 2007, s. 209–222].
- DOERFER G., 1963, *Türkische und mongolische Elemente im Neupersischen. Unter besonderer Berücksichtigung älterer neupersischer Geschichtsquellen, vor allem der Mongolen- und Timuridenzeit*, t. 1: *Mongolische Elemente im Neupersischen*, „Veröffentlichungen der Orientalischen Kommission – Akademie der Wissenschaften und der Literatur”, t. 16, Wiesbaden.
- DOERFER G., 1973, *Zur Sprache der Hunnen*, „Central Asiatic Journal” 17, nr 1, s. 1–50 [przedruk w: Enkhtuvshin et al. 2012, s. 124–173].
- ENKHTUVSHIN B., PUREVJAV D., TAMIR E. (red.), 2012, *Hunnu*, Ulaanbaatar.
- ËSSJ IV: O. Trubačëv (red.), *Ëtimologičeskij slovar' slavânskikh jâzykov. Praslavânskij leksičeskij fond*, t. IV, Moskva 1977.
- GALTON H., 1997, *Der Einfluß des Altaischen auf die Entstehung des Slavischen*, Wiesbaden.
- GÖCKENJAN H., 1993, *Die Landnahme der Awaren aus historischer Sicht*, [w:] M. Müller-Wille, R. Schneider (red.), *Ausgewählte Probleme europäischer Landnahmen des Früh- und Hochmittelalters*, T. 1, Sigmaringen, s. 275–302, <https://doi.org/10.11588/vuf.1993.1.17476> [przedruk w: Knüppel, Winkler 2007: 219–246].

- GOLDEN P.B., 1992, *An Introduction to the History of the Turkic Peoples: Ethnogenesis and State-formation in Medieval and Early Modern Eurasia and the Middle East*, „Turcologica”, t. 9, Wiesbaden.
- GOLDEN P.B., 2013, *Some notes on the Avars and Rouran*, [w:] F. Curta, B.-P. Maleon (red.), *The Steppe Lands and the World beyond Them: Studies in Honor of Victor Spinei on His 70th Birthday*, Iași, s. 43–66.
- GOŁĄB Z., 1992, *The Origins of the Slavs: A Linguist's View*, Columbus.
- GOŁĄB Z., 2004, *O pochodzeniu Słowian w świetle faktów językowych*, przeł. M. Wojtyła-Świerżowska, Kraków.
- GRANBERG A., 2009, *Classification of the Hunno-Bulgarian loan-words in Slavonic*, [w:] P. Ambrosiani (red.), *Swedish contributions to the Fourteenth International Congress of Slavists (Ohrid, 10–16 September 2008)*, Umeå, s. 19–31.
- GRZESIK R., 2023, „Królestwo jednego języka i jednego prawa jest słabe” – wieloetniczność wczesnośredniowiecznych Węgier, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 15, s. 9–22, <https://doi.org/10.31261/SPiP.2023.19.06>.
- HATTORI S., 1982, *Vowel harmonies of the Altaic languages, Korean, and Japanese*, „Acta Orientalia Academiae Scientiarum Hungaricae” 36, nr 1–3, s. 207–214.
- HAUSSIG H.W., 1956, *Die Quellen über die zentralasiatische Herkunft der europäischen Awarren*, „Central Asiatic Journal” 2, nr 1, s. 21–43.
- HAVLOVÁ E. (red.), 1989, *Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, z. 1, Praha.
- HAVLOVÁ E. (red.), 1990, *Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, z. 2, Praha.
- HELIMSKIJ E.A., 2003, *Tunguso-man'čžurskij âzykovej komponent v avarskom kaganate i slavânskaâ ètimologiâ*, Hamburg.
- JAKOBSON R., 1931, *Über die phonologischen Sprachbünde*, „Travaux du Circle Linguistique de Prague”, t. 4: *Réunion phonologique internationale tenue à Prague: 18–21/XII 1930*, Prague, s. 234–240 [przedruk w: Jakobson 1962: 137–143].
- JAKOBSON R., 1962, *Selected Writings, I: Phonological Studies*, s-Gravenhage.
- KNÜPPEL M., WINKLER E. (Hgg.), 2007, *Ungarn, Türken und Mongolen. Kleine Schriften von Hansgerd Göckenjan*, „Veröffentlichungen der Societas Uralo-Altaica”, t. 76, Wiesbaden.
- KRÁLIK L., 2015, *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, Bratislava.
- KURYŁOWICZ J., 1957, *O jedności językowej bałtosłowiańskiej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XVI, s. 71–113.
- LESCHBER C., 2017, *Alban. berr aus der Perspektive des neolithischen landwirtschaftlichen Substrats*, „Linguistique Balkanique” LVI/1, s. 47–53.
- MAŃCZAK W., 1978, *Etymologia wyrazu olbrzym*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny” nr 94, s. 40–41.
- SEMAŃ: W. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.
- MEL'NIČUK O.S. (red.), 1985, *Etimologičnyj slovnyk ukraïns'koï movy*, t. II, Kiïv.
- MENGES K.H., 1989, *Avaren, Kroaten, Kirgisen, Bulgaren. Ein kurzes Repetitorium*, „Wiener Slavistisches Jahrbuch” 35, s. 125–142.
- MENGES K.H., 1955, *Altajische Lehnwörter im Slavischen*, „Zeitschrift für Slavische Philologie” XXIII, H. 2, s. 327–334.
- PIANKA W., 2004, *Obituary on Herbert Galton (1917–2004)*, „The Phonetician” 90, nr 2, s. 24–25.
- POHL W., 1988, *Die Awaren. Ein Steppenvolk in Mitteleuropa 567–822 n. Chr.*, München.

- PRITSAK O., 1982, *The Hunnic language of the Attila clan*, „Harvard Ukrainian Studies” 6, nr 4, s. 428–476.
- PRITSAK O., 1983, *The Slavs and the Avars*, [w:] G. Antonelli, R. Manselli (red.), *Gli Slavi occidentali e meridionali nell’Alto Medioevo*, t. 2, Spoleto, s. 353–435.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, [on-line:] <http://polona.pl/item-view/90cf9d78-76a3-4a32-9fc3-e1dafdo756b8/o/o689fa74-oc61-4680-8b12-afa4326e6146>.
- SHIRATORI K., 1902, *Über die Sprache der Hiungnu und der Tunghu-Stämme*, „Izvēstīa Imperatorskoj Akademii Nauk” 17, v. 2, s. 1–32.
- ŠIPOVA E.N., 1976, *Slovar’ türkizmov v russkom āzyke*, Alma-Ata.
- SKOK P., 1973, *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*, t. III, Zagreb.
- STACHOWSKI K., 2009, *The discussion on consonant harmony in Northwestern Karaim*, „Türkbilig” 18, s. 158–193.
- STACHOWSKI K., 2023a, *Etymologies of vampire*, [w:] S. Bacon (red.), *The Palgrave Handbook of the Vampire*, Cham, s. 1–18, https://doi.org/10.1007/978-3-030-82301-6_3-1.
- STACHOWSKI K., 2023b, **j- in Altaï. A preliminary report*, [w:] Ö. Ayazlı, T. Karaayak, U. Uzunkaya (red.), *Bilge Biliglig Bahşı Bitigi*, Çanakkale, s. 551–570.
- STACHOWSKI K., STACHOWSKI O., 2016, *Possibly Oriental elements in Slavonic folklore*. Kłobuk, „Türk Dilleri Araştırmaları” 26, nr 2, s. 241–264.
- STACHOWSKI M., 2004, *The origin of the European word for sabre*, „Studia Etymologica Cracoviensia” 9, s. 133–141.
- STACHOWSKI M., 2005, *Uwagi o zapożyczeniach altajskich w języku prasłowiańskim i kwestie pokrewne*, [w:] E. Siemienieć-Gołaś, M. Pomorska (red.), *Turks and non-Turks. Studies on the history of linguistic and cultural contacts*, Kraków, s. 437–454.
- STACHOWSKI M., 2011, *Teoria nostratyczna i szkoła moskiewska*, „LingVaria” VI, nr 1 (11), s. 241–274.
- STACHOWSKI M., 2012, *Teoria altajska*, „LingVaria” VII, nr 2 (14), s. 239–263.
- STACHOWSKI M., 2017, *The problem of a Turkic etymology of the Slavonic word *baranъ ‘ram’*, „Rocznik Sławistyczny” LXVI, s. 79–93.
- STACHOWSKI M., 2020, *Proto-Slavic palatal consonants and Proto-Turkic vowel harmony*, „Rocznik Sławistyczny” LXIX, s. 121–132.
- STACHOWSKI M., 2023, *Podstawy turkologii dla bałkanistów*, Kraków.
- STACHOWSKI M., 2024, *Slavic languages in contact, 10: “Altaic” loanwords in Proto-Slavic – a contribution to the debate*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” 141, nr 1, s. 53–73, <https://doi.org/10.4467/20834624SL.24.004.19314>.
- STADNIK E., 2001, *Über den Einfluss des Altaischen auf die Entwicklung des Slawischen*, „Wiener Slavistisches Jahrbuch” 47, s. 177–184.
- SZYMAŃSKI W., 1979, *Awarzy*, [w:] W. Szymański, E. Dąbrowska, *Awarzy. Węgrzy*, Wrocław, s. 7–131.
- TEKİN T., 1992, *The Hunnic (Hsiung-nu) couplet in Chin-Shu*, [w:] J.-L. Bacqué-Grammont, R. Dor (red.), *Mélanges offerts à Louis Bazin par ces disciples et ses amis*, „Varia Turcica”, t. 19, Paris, s. 1–4.
- THOMSEN V., 1896, *Inscriptions de l’Orkhon*, Helsingfors.
- TRUBAČEV O.N., 1960, *Proishozhdenie nazvanij domašnih životnyh v slavânskikh āzykah*, Moskva.

- URBAN M., 2007, *Defining the linguistic area/league: an invitation to discussion*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” 124, s. 137–159.
- YILMAZ E., 2018, *Talat Tekin ve Batı Türkçesi (Hunca, Tuna Bulgarçası, Volga Bulgarçası, Çuvaşça)*, [w:] E. Yılmaz, N. Demir, İ. Sarı (red.), *Talat Tekin ve Türkoloji*, Ankara, s. 77–102.
- ŽURAVLĚV V.K., 1961, *Formirovanie gruppovogo singarmonizma v praslavânskom âzyke*, „Voprosy âzykoznanîâ” 10, nr 4, s. 33–45.

Slavic Palatalization and the Idea of Its Proto-Altaic Origin

Abstract

Roman Jakobson was the first to suggest that the palatalization process in Slavic was a result of Altaic influence. He did not define the term “Altaic” or the place and time of the alleged Altaic-Slavic contact. Nevertheless, his idea, although primarily politically motivated, was accepted by some linguists and remains accepted even today. This author has already challenged it in English (Stachowski 2020, 2024), and now does so again in Polish.